

Producenci oferują wiele urządzeń cyfrowych obsługujących najbardziej wyśrubowane standardy. Dzisiaj nie jest to już przywilej tylko najdroższych streamerów. Od kilku lat wśród liderów tej techniki jest południowokoreańska firma HiFi Rose, która do oferty dodała też wzmacniacze, ale najnowszą premierą jest odtwarzacz strumieniowy RS151. Nowoczesny to mało powiedziane – jest oszałamiający.

RS151 wykreca niebotyczne rekordy, obsługuje nawet pliki tak gęste, w jakich prawie nikt nie rejestruje muzyki. A więc podobnie jak wcześniejsze urządzenia HiFi Rose, tylko jeszcze lepiej. To następca RS150, który właściwie do tej pory bardzo się zestarzał; w ciągu ostatnich 4 lat nie wymyślono zasadniczo innych i lepszych standardów, jednak każdy rok przynosi jakieś zmiany.

WYŚWIETLACZ z ODTWARZACZem

HiFi Rose RS151



Rozbudowane menu pozwala na regulację najdrobniejszych parametrów. Audiofilskie opcje dotyczą pracy sekcji cyfrowej (upsamplery i konwertery formatów).

Gdy streamery jeszcze ostrożnie wchodziły w sieć, HiFi Rose z rozmachem wprowadził w urządzeniach Hi-Fi rozwiązania znane z tabletów i smartfonów.

Jedną z ważniejszych decyzji było zastąpienie klasycznych elementów na przedniej ścianie dużym kolorowym ekranem dotykowym. Związany jest z tym sposób obsługi, pod tym względem odtwarzacze HiFi Rose zachowują się podobnie do smartfonów. W RS151 matryca o przekątnej 15,4 cala zajmuje cały front. Działanie odtwarzacza podporządkowano systemowi operacyjnemu Android (oficjalnie to Rose OS, który na nim bazuje).

Taka matryca (i związane z nią procesory) może wyświetlić absolutnie wszystko. Wiąże się z tym opcja instalowania dodatkowych aplikacji – tak jak w telefonach, ale w wersji zoptymalizowanej dla systemu Rose OS. Producent ma nawet własny sklep z aplikacjami dla odtwarzaczy.

Na górnej ścianie (w pobliżu krawędzi) umieszczono cztery przyciski – włącznik zasilania, funkcję szybkiego wyciszenia oraz regulację głośności.

Muzykę ściągniemy na różne sposoby, z wielu wirtualnych oraz fizycznych źródeł. Jeden z mniej oczywistych sposobów podsuwa kieszeń umieszczona w dolnej ścianie, w której możemy zainstalować dysk twardy i tam gromadzić ulubioną muzykę.

Aplikacja Rose Connect (nie tylko dla smartfonów, ale i komputerów) jest rozbudowanym kombajnem, łączącym cechy zdalnego sterowania oraz nawigacji po bibliotekach muzycznych.

Konstruowanie źródeł audio na bazie Android to niemal nieograniczone możliwości obsługi wynikające z elastyczności oprogramowania oraz towarzystwa sprzętu z wydajnymi procesorami. Jednak Android nie wszędzie podąża za audiofilskimi regułami, w kierunku najwyższej jakości dźwięku, bowiem wprowadza własne ograniczenia i specyfikę przetwarzania sygnałów. Dlatego HiFi Rose zaprojektowało własną platformę (do celów audio) – Rose Audio Engine. Czuwa ona nad cyfrową ścieżką sygnału, wprowadzając też najróżniejsze systemy jego obróbki (upsampling, konwersja).

W przepastnym menu konfiguracyjnym jest mnóstwo dodatków dotyczących sekcji cyfrowej i analogowej – w tym mikrokalibracja bazowego napięcia wyjściowego (niezależna od zwykłej regulacji głośności), tryby upsamplery, filtrów cyfrowych, funkcje do odwracania sygnału w fazie i wiele, wiele więcej.

Lista obsługiwanych typów plików jest długa, zawiera nie tylko standardy audio, ale i wideo. Pliki PCM mogą osiągać rozdzielczość 32 bit/768 kHz, w ramach DSD obsługiwany jest wariant DSD512.

Przygotowano konwersję danych PCM na DSD (i to nawet do DSD512). Nie tak dawno była to umiejętność zarezerwowana dla najbardziej kosztownych źródeł. Tak zaawansowane, cyfrowe akrobacje są możliwe dzięki nowemu, 8-rdzeniowemu procesorowi (jest też towarzyszący mu nowy układ graficzny); RS151 dysponuje kilkakrotnie wyższą mocą obliczeniową niż poprzednik RS150.

Dla konstrukcji, która tak mocno czerpie ze świata mobilnego, obsługa najbardziej nawet wymagających źródeł sieciowych to rzecz łatwa. Najważniejsza jest wciąż para Spotify Connect oraz Tidal Connect, którą uzupełniają standardy Apple AirPlay 2, DLNA i certyfikat Roon Ready.

RS151 korzysta także z "dynamicznego" oprogramowania, więc można zainstalować dodatkowe aplikacje, które będą obsługiwały inne źródła, platformy, systemy – także te, które pojawią się dopiero w przyszłości. Obecna sytuacja daje duże pole do popisu (i programiści HiFi Rose prawdopodobnie już zabrali się do roboty), bo przed chwilą serwis Spotify zapowiedział zupełnie nowy standard transmisji bezstratnej (oparty na plikach PCM 24 bit/44,1 kHz), który ma wejść do użytku już w październiku.

Do listy obsługiwanych formatów plików dopisujemy MQA a możliwości strumieniowe uzupełnia Bluetooth z kodowaniem aptX. Funkcje wideo potraktujemy skrótowo – RS151 wyświetla np. filmy z serwisu YouTube czy podpiętego dysku. Animacje (np. wskaźniki wychyłowe) są na tym tle rzeczą niewymagającą specjalnego wysiłku.

**Tylny panel
jest uzbrojony po zęby,
różnorodność gniazd
sprawia, że RS151 wy-
kracza poza typową
funkcjonalność stru-
mieniowego źródła.**

Zacznijmy jednak od spraw podstawowych. Rekomendowanym sposobem połączenia z siecią jest oczywiście przewodowy LAN; transmisja Wi-Fi jest możliwa z takim zastrzeżeniem, że moduł bezprzewodowej komunikacji nie jest wbudowany, ma formę przystawki, którą należy podłączyć do gniazda USB.

Wyjścia analogowe są zarówno formatu RCA, jak i XLR. RS151 ma nie tylko regulację głośności, ale i wysokie bazowe (dla sygnału cyfrowego 0 dBfs) napięcie wyjściowe – aż 4,5 V dla RCA i 9 V dla XLR (co zapewni kompatybilność z każdą końcówką mocy).

W domenie analogowej mamy też skromną, ale praktyczną niespodziankę: liniowe wejście RCA.

Na sygnał z płyt CD jest kilka opcji. Przede wszystkim Hi-Fi Rose proponuje własny napęd, którego pracą potrafi sterować elektronika RS151. Taki napęd może nie tylko wejść w rolę źródła, przewidziano również funkcję zgrywania muzyki, np. na podłączony do RS151 dysk.

Klasyczny odtwarzacz CD podłączymy albo do wspomnianego wejścia analogowego, albo jednego z kilku wejść cyfrowych (współosiowe, optyczne lub AES/ABU); jest też wejście USB-DAC i wyjścia w pełnej gamie: współosiowe, optyczne, AES/EBU, I2S, wreszcie coraz bardziej popularne (czy wręcz już obowiązkowe) HDMI z eARC.

Kolejne HDMI to już typowe wyjście, bowiem RS151 może też odtwarzać materiały wideo.

Do innych gniazd USB można podłączyć zewnętrzne nośniki i moduł Wi-Fi, a owalna, plastikowa kapsuła to osłona anteny Bluetooth.

Wytknąłbym RS151 w zasadzie jeden brak – przydałoby się wyjście słuchawkowe, najbardziej podstawowe, bez wodotrysków i ustawień.

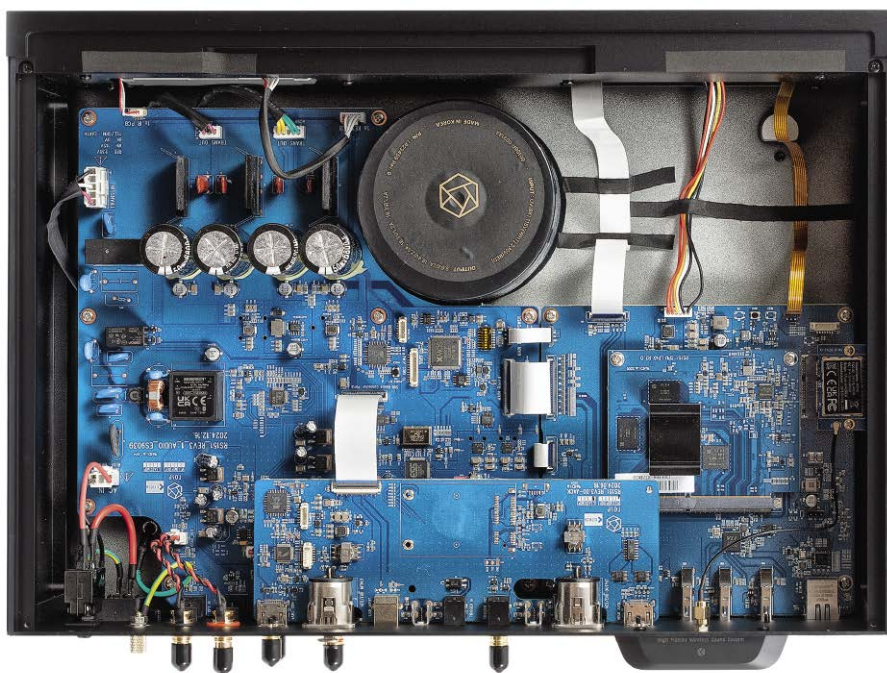
Ośmiordzeniowy procesor główny RK3588 marki Rockchip potrafi znacznie więcej, niż wymagają zadania audio, które mu Hi-Fi Rose powierza. Potężna moc obliczeniowa jest doskonałą (choć to niejedyyny warunek) polisą ubezpieczeniową na przyszłość. Powinniśmy to również "czuć" w codziennym użytkowaniu, przy przewijaniu między kolejnymi ekranami i funkcjami oraz w ogólnej jakości grafiki wyświetlanej na ekranie. Jednak na pewnym etapie rola procesora się kończy i sygnały cyfrowe przejmują przetwornik cyfrowo-analogowy ES9039PRO, układ z samego szczytu oferty firmy ESS Technology.

Chociaż jest na rynku już od mniej więcej 3 lat, jego parametry są nadal wysmienite. To scalak o nowoczesnej, 8-kanalowej architekturze; już w takim

trybie zapewnia (w każdym z ośmiu kanałów) dynamikę aż 132 dB; w trybie monofonicznym rośnie ona do 140 dB, w RS151 aż takich ekscesów nie ma, bo obydwa kanały obsługuje jeden ES9039PRO.

ES9039PRO zajmuje się regulacją głośności, ma również wbudowane gotowe zestawy (jest ich siedem) filtrów cyfrowych, a jeśli to nie wystarczy, producent może zaprogramować własne.

Konwertuje PCM 32 bit/768 kHz oraz strumień DSD w wariancie aż DSD1024 (RS151 obsługuje "tylko" DSD512). Układ wyjściowy i filtrów analogowych NRA (Noise Reduction Analog) oparto na scalonych wzmacniaczach operacyjnych – w towarzystwie znakomitych elementów biernych (między innymi kondensatory Nichicon Fine Gold i Wima).



Wnętrze RS151 nie przypomina, tak jak na początku historii odtwarzaczy strumieniowych, przebudowanego komputera PC, nawiązuje jednak do nowocześniejszego świata mobilnego, smartfonów i tabletów.



RS151 ma nie tylko potencjał sieciowy, ale też obsługuje wiele zewnętrznych urządzeń źródłowych.

ODSŁUCH

RS151 od pierwszych chwil zdecydowanie odsuwa obawy o "cyfrowy" charakter dźwięku. Gra mocno, swobodnie i soczyście w niskich rejestrach, z dynamicznym rozmachem, a zarazem z naturalną plastycznością. Bas jest kapitalny, energetyczny, niski i dokładny; jego wyższy podzakres jest pełen wigoru, a zejścia są masywne.

Nie mniej imponujący i definiujący cały przekaz, chociaż z natury rzeczy znacznie delikatniejszy, jest górny skraj pasma. Przy tej okazji przypomniały mi się najlepsze wkładki gramofonowe. Tam barwa, miękkość i gładkość są oczywiste, ale wciąż toczą się starania o precyzję i przejrzystość. W RS151 finalny rezultat jest podobny, ale droga do niego biegnie z drugiej strony. Nowoczesne źródło cyfrowe ma wysoką rozdzielczość na wyciągnięcie ręki, za to trudniej o spójność i harmonię. Aby całość nabrała dobrych proporcji i kompetencji muzycznych, RS151 nie epatuje detalicznością, przedstawia nagrania dokładnie, lecz bez jaskrawości. Operuje półcieniami, niuansuje, cyzeluje. Średnica korzysta z tego, ale nie nadużywa swojej pozycji. Jest "aktywnie neutralna", wyraźna, ekspresyjna, ale bez powiększania i przybliżania.

RS151 potrafi zagrać ofensywnie, ale nie towarzyszy temu ani zbyt mocne "grzanie", ani tym bardziej rozjaśnienie.

Scena jest czytelna, lokalizacje dokładne, przestrzeń uporządkowana i raczej skupiona niż "rozstrzelona", jednocześnie dobrze oddawane są akustyczne warunki nagrania.

Próby z różnymi filtrami cyfrowymi nie dały jednoznacznych rezultatów. Coś mi się wydawało... a za chwilę już nie. Nawet czułem się z tym nie-swojo (choć przynajmniej, że nie jest to pierwszy raz), ale pocieszył mnie (żeby nie powiedzieć, że ucieszył...) test RS151 w „HiFi News” – okazało się, że wszystkie tryby mają takie same (zmierzone) charakterystyki.

Żeby nie było niedomówień: nie chodzi o to, że różnice były tak subtelne, że niemierzalne, ale złote ucho by je wychwytyło. Pomiary te są na tyle dokładne i miarodajne, że jednoznacznie wskazują, iż funkcja zmiany filtrów była nieaktywna. I specjalnie bym się tym nie martwił, bo w trybie fabrycznym brzmienie jest bardzo dobre, a grzebanie w filtrach zwykle nie kończy się na kilku porównaniach... Być może jednak funkcja ta niebawem "odpali", każdy użytkownik może się zmierzyć z tym problemem i próbować sobie odpowiedzieć: Słyszę czy nie słyszę? Włączyli czy nie?

Są streamery bardziej strzelające fajerwerkami, są też bardziej symulujące "analog". Są tańsze, są droższe... RS151 wydaje się w każdej perspektywie "złotym środkiem". Może bez kompleksów działać w systemach high-endowych, dostarczając do najlepszych wzmacniaczy ultradokładny, a przy tym muzycznie oswojony sygnał.

HIFI ROSE RS151

CENA

21 000 zł
www.audioklan.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Streamer (nie tylko) muzyczny. Styl podporządkowany dużej matrycy dotykowej. 8-rdzeniowy procesor z rodziny ARM. W sekcji audio najnowsze układy, w tym topowa kość C/A ESS Technology.

FUNKCJONALNOŚĆ

Strumieniowanie bez ograniczeń – cała sieć, wszystkie standardy, serwisy i rozdzielczości. Rozbudowane menu, upsamplery, konwertery (PCM na DSD). Mnóstwo wejść i wyjść cyfrowych oraz analogowych. Wszechstronne źródło na teraz i na (co najmniej najbliższą) przyszłość.

BRZMIENIE

Dynamiczne, dokładne i nasycone. Siła niskich rejestrów, precyzja wysokich, wyrazistość średnich. Dokładna scena.

Sieć

Bluetooth (kodowanie)

Strumieniowanie

Tidal Connect, Apple Music, Apple AirPlay 2,

PCM

DSD

MQA

Wejścia analogowe

Wyjścia analogowe

Wejścia cyfrowe

Wyjścia cyfrowe

USB

LAN/Wi-Fi

tak (SBC/aptX)

Spotify Connect,

DLNA, Roon

32 bit/768 kHz

512

tak

RCA

RCA, XLR

TToslink/Coax, AES/EBU,

USB-DAC

Toslink/Coax/I2S/HDMI (eARC)

2 x USB-A/1 x USB-B



Interfejs dotykowy załatwi prawie wszystkie potrzeby, ale fizyczne przyciski też są wygodne.



Na dolnej ścianie znajduje się komora i gniazdo dla dysku twardego – dodatkowej przestrzeni na muzykę.



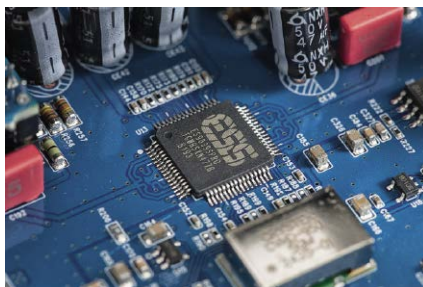
Moduł bezprzewodowej komunikacji nie jest wbudowany, ma formę przystawki, którą należy podłączyć do gniazda USB.



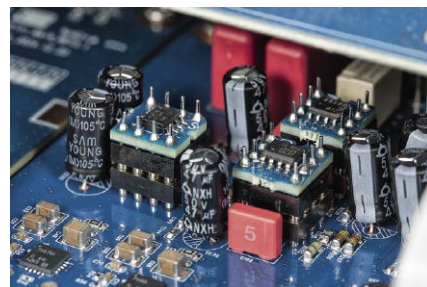
Dla tych, którzy wolą tradycyjne zdalne sterowanie, jest klasyczny pilot.



Typowy dla takich rozwiązań wydajny procesor ARM zarządzany zmodyfikowanym systemem operacyjnym Android.



Jednym z najważniejszych układów audio jest referencyjny przetwornik cyfrowo-analogowy ESS Technology ES9039PRO.



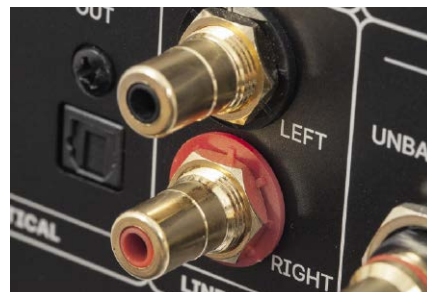
Tuż za nim widać autorskie systemy filtrów analogowych HiFi Rose NRA, oparte na scalonych wzmacniaczach operacyjnych.



Coraz częściej spotykane HDMI z eARC pozwala zintegrować system AV.



Wyjścia analogowe – zarówno RCA, jak XLR – mają regulowany poziom.



Wejście analogowe (liniowe) jest tylko jedno... Takie czasy.

reklama